UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO - PRZYRODNICZY

JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH.

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI

Kamila Witecka

Paulina Tutaj

Łukasz Trojak

Zbigniew Zajęcki

Łukasz Wietraszuk

**Konflikty partyjne**

**na podstawie**

**Platformy Obywatelskiej**

**Spis Treści:**

**1.**Charakterystyka konfliktu............................................................................................................................4

**1.1**Pojęcie konfliktu w ujęciu L. A. Coser-a...................................................................................................4

**1.2.**Pojęcie konfliktu w ujęciu L. Sobkowiaka................................................................................................4

**1.3.**Rodzaje konfliktów..................................................................................................................................5

**2.** Metody rozstrzygania konfliktów.................................................................................................................6

**2.1**Negocjacje...............................................................................................................................................6

**2.2.** Inne metody.............................................................................................................................................8

**3.**Wybrane przykłady konfliktów partyjnych na podstawie Platformy Obywatelskiej (PO) – Okres od stycznia 2007 roku do marca 2009 roku....................................................................................................................10

Oś konfliktów Platformy Obywatelskiej – okres od stycznia 2007r. do marca 2009 r.....................................11

**3.1.**Konflikt powstały wewnątrz systemu politycznego.

Konflikt powstały między premierem, a prezydentem dotyczący nominacji Radosława Sikorskiego na Ministra Spraw Zagranicznych.

Listopad 2007 rok.......................................................................................................................................12

**3.2.**Konflikt na linii prezydent premier o przeciek do „Dziennika” stenogramów z posiedzenia Rady Gabinetowej na temat ochrony zdrowia.

Styczeń 2008 rok..........................................................................................................................................14

**3.3.** Konflikt organizacyjny.

Konflikt po między premierem a prezydentem dotyczący systemu informowania prezydenta w sytuacjach kryzysowych. A dokładniej: nie poinformowania (jak uważała Kancelaria Prezydenta) Lecha Kaczyńskiego o katastrofie do której doszło wieczorem 23 stycznia 2008 roku wojskowego samolotu transportowego CASA C-295M w okolicach Mirosławca (Zachodniopomorskie), w której to zginęło 20 osób.

23 stycznia 2008 rok.....................................................................................................................................16

**3.4.**Konflikt wywołany bodźcami zewnętrznymi.

Dyskusja premiera z ministrem Sikorskim na temat tarczy antyrakietowej.

Lipca 2008 rok............................................................................................................................................20

**3.5.** Konflikt spowodowany bodźcami zewnętrznymi.

Konflikt na linii prezydent – premier dotyczący stanowiska w sprawie Gruzji przed szczytem UE.

Sierpień 2008 rok.........................................................................................................................................22

**3.6.**Konflikt na tle bodźców zewnętrznych.

Spór premiera i prezydenta o szczyt Unii Europejskiej.

Październik 2008 rok....................................................................................................................................24

**3.7.**Konflikt na tle bodźców zewnętrznych – ekonomicznych.

Konflikt Rządu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej

Październik 2008 rok....................................................................................................................................27

**3.8.** Konflikt grupowy pierwotny miedzy grupą a podgrupą.

Konflikt między Bronisławem Komorowskim a Zbigniewem Chlebowskim o to kto zajmie miejsce Donalda Tuska po ewentualnym zwycięstwie w wyborach prezydenckich w 2010 rok obecnego premiera.

Styczeń 2009 rok..........................................................................................................................................29

**3.9.**Konflikt wewnątrzpartyjny.

Konflikt pomiędzy Urszulą Gacek a władzami partii PO o miejsce na liście wyborczej w czasie wyborów do Europarlamentu.

Marzec 2009 rok..........................................................................................................................................30

**4.** Podsumowanie..........................................................................................................................................31

**5.**Bibliografia................................................................................................................................................33

**"Świat psychiczny, gdzie wszystko jest "dobre i czyste"**

**i gdzie nie ma jakichkolwiek konfliktów,**

**to świat otępiałego rozleniwienia i obojętności na wszystko.**

**Przesyt może mieć tak samo niebezpieczne skutki jak niedostatek.**

**Walka jest życiem, a życie jest nieustającym pasmem walk. "**

**Roy W. Manninger**

**1. Charakterystyka konfliktu:**

**Pojęcie konfliktu:**

**Konflikt:**

**1. 1.**

L. A. Coser pisze, że konflikt to walka ludzi reprezentujących odmienne wartości lub walka o dostęp do statutu władzy bądź ograniczonych dóbr, w której to walce celem pozostających w konflikcie stron jest nie tylko osiągnięcie pożądanych wartości, lecz także zneutralizowanie, ograniczenie lub wyeliminowanie przeciwników. W tak rozumianym konflikcie występują:

1. problem sporny - może nim być dobro materialne lub układ stosunków społecznych,

2. zwalczające się strony - jednostki lub grupy ludzkie,

3. cel - osiągnięcie pewnych korzyści kosztem przeciwnika,

4. walka - zamierzone działanie skierowane przeciwko innym.

Tak więc, konflikt wg L.A. Cosera to określony rodzaj ludzkich zachowań, forma stosunków międzyludzkich. Aby zaistniał konflikt atak podjęty przez jedną stronę musi być odwzajemniony przez stronę zaatakowana.[[1]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn1)

**1. 2.**

L. Sobkowiak określa konfliktem przeciwstawne działanie dwóch lub więcej podmiotów (indywidualnych, zbiorowych), wynikające z ich wzajemnie sprzecznych potrzeb i interesów. Strony dążą do osiągnięcia określonych zasobów materialnych, występujących zwykle w rozmiarach niewystarczających do pełnego zaspokojenia tych potrzeb i interesów. Strona zwycięska uzyskuje sytuacyjną przewagę, przejawiającą się często w narzuceniu decyzji o rozmiarach i sposobach podziału danych zasobów. Tak rozumiany konflikt może przybrać dwie postacie:

A. Gry o sumie zerowej, gdzie zwycięska strona zawłaszcza całość będąca przedmiotem konfliktu,

B. Gry o sumie niezerowej, gdzie uczestnicy konfliktu dokonują w pewnych proporcjach podziału owych zasobów.[[2]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn2)

Typologia konfliktów politycznych ( przedstawiona za pomocą L. Sobkowiaka):

Według kryterium podmiotowego uczestnikami konfliktu są duże grupy społeczne, organizacje polityczne, jednostki. Szczególnym rodzajem są konflikty, w których strona (Y) stanowią podmioty władzy państwowej, ich specyfika wywodzi się z następujących cech:

funkcji spełnianych przez nie w systemie politycznym, jego otoczeniu

(m.in. Programotwórcza, decyzyjna, kontrolna), mają naturę konfliktogenną

w ich wzajemnych relacjach są spory kompetencyjne, prestiżowe, personalne, merytoryczne

wewnątrz poszczególnych władzy państwowej (np. Parlamencie, rządzie)

podmioty (bądź ich wewnętrzne odłamy) wikłają się, bądź zostają uwikłane w konflikty zachodzące między niepaństwowymi podmiotami polityki

podmioty te dysponują szczególną właściwością, sankcjonowaną prawnie kompetencją rozstrzygania konfliktów przy użyciu przemocy, jeśli zagrożone są podstawowe interesy państwa.

Podstawowym przedmiotem konfliktu politycznego jest zatem dostęp do władzy, której istota polega na zdolności określenia bądź współokreślania kształtu, reguł i skutków funkcjonowania systemu politycznego oraz segmentów jego otoczenia. Dynamika tych konfliktów zależy od więzi łączących podmioty polityki, reguł życia politycznego, siły wewnątrz systemowej, poza systemowej opozycji, charakteru konfliktu.[[3]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn3)

**1. 3.**

**Rodzaje konfliktów:**

Wyróżniamy cztery rodzaje konfliktów (uwzględniając kryterium systemowe i poza systemowe):

1. konflikty powstał wewnątrz systemu politycznego jako rezultat interakcji jego podmiotów, zwłaszcza relacji władza - opozycja

2. konflikty zrodzone w relacjach systemu politycznego i poza systemowych podmiotów polityki

3. konflikty spowodowane bodźcami zewnętrznymi - ekonomicznymi, religijnymi, etnicznymi itp.

4. konflikty wywołane bodźcami zewnętrznymi, w sytuacji gdy system polityczny nie ma możliwości, nie chce lub nie potrafi odpowiednio zareagować na bodźce.[[4]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn4)

**2.**

**Metody rozstrzygania konfliktów:**

**2.1.**

**Negocjacje**

Negocjacje są jednym z głównych i najczęściej stosowanych, a przy tym mało kosztownych sposobów rozwiązywania konfliktów. Dotychczas nie zbudowano jeszcze jednolitej teorii negocjacji. Odzwierciedleniem takiego stanu rzeczy jest między innymi rozbieżność formułowanych przez różnych autorów definicji danego pojęcia, a także proponowanych przez nich strategii i technik negocjowania.

R. Fisher i W. Ury traktują negocjacje jako dwustronny proces komunikowania się, którego celem jest osiągnięcie porozumienia, gdy niektóre przynajmniej interesy zaangażowanych stron są konfliktowe. W powyższej definicji trzy elementy zasługują na szersze omówienie.

Po pierwsze, w każdych negocjacjach uczestniczące w nich strony mają interesy zarówno wspólne, jak i sprzeczne, gdyż bez wspólnych interesów nie ma po co negocjować, a bez sprzecznych nie ma o czym. Te ostatnie stanowią nie tylko niezbędny warunek prowadzenia negocjacji, lecz także otwierają przed nimi szerokie możliwości. Niektóre badania konfliktu wykazały bowiem, że grupy o sprzecznych interesach dochodzą do lepszych rozwiązań niż grupy zgodne.

Po drugie, negocjacje bywają sztuką prowadzenia rozmów i polemik między stronami. Jest to złożony i skomplikowany proces komunikacji interpersonalnej, nie będący towarzyską rozmową z jednej strony ani dyktowaniem warunków innym - z drugiej.

Po trzecie, nieodłącznym elementem układania się stron jest postrzeganie przez nie konfliktu.[[5]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn5)

Zdaniem R. Błauta, negocjacje związane są przede wszystkim z konfliktem interesów znajdującym swój wyraz w zajmowanych przez strony stanowiskach. Umiejętność odróżniania tych pojęć często odgrywa w procesie poszukiwań porozumienia decydująca role. Różnice między nimi obrazowo wyjaśnią R. Fisher i W. Ury: Interesy motywują ludzi. Interesy to cisi aktorzy, ukryci za wrzawą stanowisk. Twoje stanowisko wynika z decyzji, którą podjąłeś. Twoje interesy spowodowały, że ją podjąłeś.

Z punktu widzenia naszych zainteresowań interesującą charakterystykę negocjacji podają również J. Z. Rubin i B. R. Brown, zatem według nich negocjacje:

1. Angażują co najmniej dwie strony.
2. Interesy stron są sprzeczne co najmniej w jednym obszarze.
3. Strony co najmniej częściowo dobrowolnie przystępują do podjęcia tej interakcji niezależnie od uprzednio istniejących doświadczeń.
4. Podejmowane działania dotyczą:

a) podziału lub wymiany jednego lub więcej dóbr lub zasobów;

b) rozstrzygnięcia jednego lub więcej problemów dotyczących osób lub stron przez nie reprezentowanych.

1. Działania zwykle polegają na przedstawieniu przez jedną ze stron żądań lub propozycji, ocenianiu jej przez drugą stronę, po czym następuje wyrażenia zgody lub wysunięciu kontrpropozycji. Działania te następują zazwyczaj sekwencyjnie, a nie równocześnie. [[6]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn6)

Podobną definicje przedstawia P. J. Dąbrowski, który twierdzi, że negocjacje są procesem komunikowania się stron, gdy oczekują one, że porozumienia może zapewnić większe korzyści niż działanie bez porozumienia (na własna rękę czy wbrew sobie nawzajem). Negocjowanie jest złożonym, dynamicznym procesem poznawczo – emocjonalnym, w którym stawką jest nie tylko kontrakt, ale często poczucie własnej godności, ambicji, sympatie i antypatie. Jest to również proces określania celów, aspiracji, zbierania informacji, dobierania partnerów i wzajemnego przekonywania się. [[7]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn7)

Inna krótką i ścisła, naszym zdaniem, definicję negocjacji proponuje S. Borkowska, według której negocjacje stanowią proces w zasadzie dwustronnego (czasem trójstronnego) komunikowania się stron, których interesy są przynajmniej częściowo rozbieżne, w celu osiągnięcia porozumienia. Wydaje się, że rozumienie omawianego problemu jest właściwe i wyczerpujące.[[8]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn8)

W literaturze przedmiotu istnieją duże trudności z określeniem pojęcia „styl negocjowania”. Choć nie ma to praktycznie znaczenia, należy podkreślić, że przez różnych autorów bywa on nazwany sposobem, taktyką, strategią, rodzajem i grą.

Negocjacje mogą rozgrywać się na różnych poziomach życia społecznego:

a) międzynarodowym (dyplomacja),

b) międzyorganizacyjnym (kooperacje, handel),

c) wewnątrzorganizacyjnym ( kierowanie ludźmi).

Styl prowadzenia negocjacji może wynikać z predyspozycji osobowościowych bądź ze świadomego wyboru, opartego na założeniu, że określony sposób działania jest w danej sytuacji najbardziej odpowiedni.

W literaturze można wyróżnić pięć głównych stylów negocjowania:

dominację;

dostosowanie się;

unikanie;

kompromis;

negocjacje interaktywne.

Style te kształtowane są przez trzy zasadnicze czynniki, które występują niemalże w każdych negocjacjach i w ogromnym stopniu wpływają na ich przebieg i efekt końcowy. Są to:

a) siła – dążenie do realizacji własnych interesów,

b) zaufanie – dążenie do realizacji interesów drugiej strony,

c) kreatywność – troska o stosunki między stronami.[[9]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn9)

Przyjmuje się, ze istnieje około 600 technik i taktyk, jakimi operują wprawni negocjatorzy. My przedstawimy jedynie wybrane techniki spośród tych, które są w negocjacjach często stosowane i mają dla ich przebiegu i rezultatu końcowego bardzo istotne znaczenie.[[10]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn10)

Generalnie techniki negocjacyjne można podzielić – ze względu na cel oddziaływania – na:

a) techniki kształtowania sytuacji,

b) techniki sterowania przebiegiem negocjacji,

c) techniki prezentacji,

d) techniki manipulacji psychologicznej.[[11]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn11)

**2.2**

**Inne metody**

Poza przedstawionymi wcześniej metodami rozstrzygania konfliktów istnieją także inne rozwiązania. Jednym z nich są mediacje i udział w nich mediatora. Mediator może oddziaływać na postawy stron i w pewien dość istotny sposób zmieniać zakres dostępnych rozwiązań. Może to robić przez:

stwarzanie obu stronom zewnętrznej motywacji do zawarcia porozumienia;

zabezpieczenia stron przed nieprzewidzianym rozwojem wypadków;

wpływanie na ograniczenia związane z barierami przepisów i praw;

wprowadzanie ogólnych norm postępowania – wymaga to uznania mediatora przez strony za autorytet;

wyrażanie akceptacji dla konkretnych zachowań społecznych, np. demaskowanie demagogii lub przeciwnie, jej akceptację;

wyrażanie akceptacji dla konkretnych projektów.

Pełnienie roli mediatora wymaga zatem posiadania: pewnej siły wpływu społecznego wobec stron; kompetencji społecznej – przejawiającej się zdolnością do sterowania procesem mediacji przy utrzymywaniu dobrych stosunków z obiema stronami; znajomości rzeczy, tj. kompetencji merytorycznej. [[12]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn12)

L. A. Coser uważa, że istnieją procesy społeczne, które maja ustalony z góry koniec i takie, które go nie mają. Postanowienie o rozstrzygnięciu konfliktu dokonywane musi być przez same uczestniczące w nim strony, a nie może być narzucone z góry przez reguły. Jeśli tych postanowień nie ma, konflikt może prowadzić aż do destrukcji jednej ze stron lub obu. Takiemu destrukcyjnemu rozwiązaniu może jednak zapobiegać sam system polityczny, który dopuszcza istnienie wielu przecinających się konfliktów.[[13]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn13)

R. Dahl twierdzi, że konflikty kończone są często przez rządy, które chcą uniknąć niebezpiecznych dla państwa czy społeczeństwa ich następstw. Czynią to przez izolację stron, arbitralne przyznanie racji jednej z nich czy też przez zakaz działalności, np. opozycji. Dlatego zakończenie konfliktu wcale nie musi oznaczać rozwiązania sprzeczności. [[14]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn14)

W konfliktach politycznych zdarza się również, że wykorzystywane dotąd metody nie przynoszą rozwiązania. Strony niezadowolone z ich wyników zrywają negocjacje i próbują rozstrzygnąć konflikt inaczej. Jedną z takich metod jest rozwiązanie siłowe, które najogólniej polega na przeforsowaniu koncepcji jednej strony poprzez zastosowanie siły fizycznej wobec drugiej strony i narzucenie jej swoich warunków. Jest to metoda kosztowna i dosyć paradoksalna, albowiem istota jej jest to, iż zastosowana zostaje siła, by osiągnąć pokój i porozumienie. [[15]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn15)

**3**

**Wybrane przykłady konfliktów partyjnych na podstawie Platformy Obywatelskiej (PO) – Okres od stycznia 2007 roku do marca 2009 roku:**

**3.1.** Konflikt powstały wewnątrz systemu politycznego.

Konflikt powstały między premierem, a prezydentem dotyczący nominacji Radosława Sikorskiego na Ministra Spraw Zagranicznych.

Listopad 2007 rok.

**3.2.**Konflikt na linii prezydent premier o przeciek do „Dziennika” stenogramów z posiedzenia Rady Gabinetowej na temat ochrony zdrowia.

Styczeń 2008 rok.

**3.3.**Konflikt organizacyjny.

Konflikt po między premierem a prezydentem dotyczący systemu informowania prezydenta w sytuacjach kryzysowych. A dokładniej: nie poinformowania (jak uważała Kancelaria Prezydenta) Lecha Kaczyńskiego o katastrofie do której doszło wieczorem 23 stycznia 2008 roku wojskowego samolotu transportowego CASA C-295M w okolicach Mirosławca (Zachodniopomorskie), w której to zginęło 20 osób.

23 stycznia 2008 rok.

**3.4.**Konflikt wywołany bodźcami zewnętrznymi.

Dyskusja premiera z ministrem Sikorskim na temat tarczy antyrakietowej.

Lipca 2008 rok.

**3.5.** Konflikt spowodowany bodźcami zewnętrznymi.

Konflikt na linii prezydent – premier dotyczący stanowiska w sprawie Gruzji przed szczytem UE.

Sierpień 2008 rok.

**3.6.**Konflikt na tle bodźców zewnętrznych.

Spór premiera i prezydenta o szczyt Unii Europejskiej.

Październik 2008 rok.

**3.7.** Konflikt na tle bodźców zewnętrznych – ekonomicznych.

Konflikt Rządu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej

Październik 2008 rok.

**3.8.**Konflikt grupowy pierwotny miedzy grupą a podgrupą.

Konflikt między Bronisławem Komorowskim a Zbigniewem Chlebowskim o to kto zajmie miejsce Donalda Tuska po ewentualnym zwycięstwie w wyborach prezydenckich w 2010 rok obecnego premiera.

Styczeń 2009 rok.

**3.9.**Konflikt wewnątrzpartyjny.

Konflikt pomiędzy Urszulą Gacek a władzami partii PO o miejsce na liście wyborczej w czasie wyborów do Europarlamentu.

Marzec 2009 rok.

|  |
| --- |
| **Listopad 2007** |

|  |
| --- |
| **Konflikt powstały wewnątrz systemu politycznego.**Konflikt powstały między premierem, a prezydentem dotyczący nominacji Radosława Sikorskiego na Ministra Spraw Zagranicznych. |

|  |
| --- |
| **Konflikt na linii prezydent premier** o przeciek do „Dziennika” stenogramów z posiedzenia Rady Gabinetowej na temat ochrony zdrowia. |

|  |
| --- |
| **Konflikt wywołany bodźcami zewnętrznymi.**Dyskusja premiera z ministrem Sikorskim na temat tarczy antyrakietowej. |

|  |
| --- |
| **Konflikt na tle bodźców zewnętrznych.**Spór premiera i prezydenta o szczyt Unii Europejskiej. |

|  |
| --- |
| **Konflikt grupowy pierwotny między grupą a podgrupą.**Konflikt między Bronisławem Komorowskim a Zbigniewem Chlebowskim o to kto zajmie miejsce Donalda Tuska po ewentualnym zwycięstwie w wyborach prezydenckich w 2010 rok obecnego premiera. |

|  |
| --- |
| **Konflikt wewnątrzpartyjny.**Konflikt pomiędzy Urszulą Gacek a władzami partii PO o miejsce na liście wyborczej w czasie wyborów do Europarlamentu. |

|  |
| --- |
| **Konflikt na tle bodźców zewnętrznych – ekonomicznych**.Konflikt Rządu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej |

|  |
| --- |
| **Konflikt spowodowany bodźcami zewnętrznymi.**Konflikt na linii prezydent – premier dotyczący stanowiska w sprawie Gruzji przed szczytem UE. |

|  |
| --- |
| **Konflikt organizacyjny.**Konflikt po między premierem a prezydentem dotyczący systemu informowania prezydenta w sytuacjach kryzysowych. A dokładniej: nie poinformowania (jak uważała Kancelaria Prezydenta) Lecha Kaczyńskiego o katastrofie do której doszło wieczorem 23 stycznia 2008 roku wojskowego samolotu transportowego CASA C-295M w okolicach Mirosławca (Zachodniopomorskie), w której to zginęło 20 osób. |

|  |
| --- |
| **Styczeń 2008** |

|  |
| --- |
| **styczeń 2008** |

|  |
| --- |
| **Lipiec 2008** |

|  |
| --- |
| **Sierpień 2008** |

|  |
| --- |
| **październik2008** |

|  |
| --- |
| **Październik2008** |

|  |
| --- |
| **Styczeń 2009** |

|  |
| --- |
| **Marzec 2009** |

**3.1.**

**Konflikt powstały wewnątrz systemu politycznego.**

**Konflikt powstały między premierem, a prezydentem dotyczący nominacji RadosławaSikorskiego na Ministra Spraw Zagranicznych.**

**Listopad 2007 rok.**

Radosław Sikorski- szef MON-u w rządzie PiS startujący w październikowych wyborach z listy PO - obejmuje on resort spraw zagranicznych w rządzie Donalda Tuska. Spośród wszystkich kandydatów na ministrów w nowym rządzie Radosław Sikorski budzi najwięcej zastrzeżeń prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Podczas negocjacji koalicyjnych Donald Tusk zasięgnął rady

prof. Władysałwa Bartoszewskiego w sprawie obsady stanowiska szefa polskiej dyplomacji. Lider Platformy Obywatelskiej, powiedział później dziennikarzom, że prof. Bartoszewski polecał kandydaturę R.Sikorskiego i na MON i na MSZ, ponieważ jest to “człowiek rzeczywiście wykwalifikowany”. Natomiast ustępujący Jarosław Kaczyński oraz prezydent Lech Kaczyński nie szczędzą R. Sikorskiemu krytyki. “Zdrajca!” takim mianem Radosława Sikorkiego określił szef MON Aleksander Szczygło podczas wywiadu dla dziennika “Polska” na początku listopada. Ponadto tajemniczo brzmiała zapowiedź prezydenta w sprawie przekazania Donaldowi Tuskowi informacji mających dotyczyć R. Sikorskiego. W opublikowanej 31 października rozmowie z “Rzeczpospolitą” prezydent Lech Kaczyński powiedział także, że przekaże Donaldowi Tuskowi fakty dotyczące R. Sikorskiego , z których ”część objęta jest tajemnicą państwową”. Do spotkania Donalda Tuska i prezydenta Lecha Kaczyńskiego doszło 6 listopada. Po tej rozmowie Donald Tusk zadeklarował, że informacje prezydenta nie naruszyły jego wiary w R. Sikorskiego. Uznał, że są to subiektywne opinie. Kancelaria prezydenta donosi, że są także inne informacje, ale” Ze względu na ich ściśle tajny charakter” Donald Tuska zapozna się z nimi w momencie, gdy otrzyma dostęp do takich informacji. Z kolei premier Jarosław Kaczyński mówił w wywiadzie dla dziennika “Polska” 12 listopada, że informacje dotyczące R. Sikorkisego mogą zagrażać interesom państwa. Już wcześniej premier krytykował R. Sikorskiego za “ancyprofesjonalną” wizytę w USA oraz za to, że “chciał ludzi, którzy mieli patenty szkół GRU czy KGB, robić wysokimi dowódcami wojskowymi”- tak mówił we wrześniu w Polskim Radiu. Antoni Macierewicz, były już szef kontrwywiadu, ujawnił w listopadzie , że złożył do prokuratury zawiadomienie o przestępstwie naruszenia tajemnicy państwowej przez Radosława Sikorskiego. Powodem miało być to co sam R. Sikorski mówił w mediach o swych rozmowach z najwyższymi osobami w państwie, w tym prezydentem na temat Afganistanu. Według samego R. Sikorskeigo może chodzić o “wyśmianie” tych informacji od Macierewiecza jakoby Afganistan i jego armia były pod kontrolą Rosji. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła z doniesienia Macierewicza postępowanie sprawdzające w sprawie domniemanego ujawnienia tajemnicy państwowej przez R. Sikorskiego. W wyborach parlamentarnych 21 października R. Sikorski Startował z pierwszego miejsca listy PO z Bydgoszczy. We wrześniu jak sam tłumaczył powodem odejścia do Platformy Obywatelskiej był zawód na Jarosławie Kaczyńskim. Przekonywał, że on sam się nie zmienił i nadal chce: „Polski silnej w Europie, nowoczesnej, uczciwej”, ale uważa, że te wizję realizuje Platforma Obywatelska.[[16]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn16)

W naszej opinii spór ten powinien mieć nieco inny przebieg bądź też nie powinien mieć aż tak donośnego rozgłosu, ponieważ obsada stanowiska szefa polskiej dyplomacji była polecana prze prof. Bartoszewskiego (lider PO sam zasięgnął opinii). Oczywiście wiadomo, że istnieją różnice zdań, istnieją także różne poglądy, opinie na temat innych osób, lecz pewne określenia, które padły na temat Radosława Sikorskiego nie powinny mieć miejsca, uważamy, że spór ten powinien oprzeć się na mediacjach, które powinien przeprowadzić mediator mogący w istotny sposób zmienić zakres dostępnych rozwiązań.

**3.2.**

**Konflikt na linii prezydent premier o przeciek do „Dziennika” stenogramów z posiedzenia Rady Gabinetowej na temat ochrony zdrowia.**

**Styczeń 2008 rok.**

Kolejna odsłona awantury między prezydentem a rządem. Tym razem poszło o nagranie z posiedzenia Rady Gabinetowej na temat służby zdrowia. Fragmenty stenogramu tego posiedzenia ujawnił "Dziennik", komentując, że zaskakujący jest "poziom wzajemnych emocji i niezdolność do merytorycznej dyskusji". Rząd uznał, że skróty z 48-minutowego nagrania są dla niego niekorzystne i wieczorem na swoich stronach opublikował całość.

Pierwsza, która “przeciekła” do “Dziennika” i miała wykazać niekompetencję rządu oraz to, że w trakcie obrad toczył się głównie spór prestiżowy między prezydentem i premierem o to, kto ważniejszy i kto faktycznie ma prawo do prowadzenia obrad, także tej opublikowanej przez kancelarię premiera, gdzie widać coś innego, a mianowicie, że jednak o kwestiach merytorycznych próbowano rozmawiać i nie jest prawdą, że prezydent nie mógł doprosić się o jakiekolwiek informacje. Oczywiście już po zakończeniu posiedzenia tego gremium, które jak na problem, którym miano się zająć, obradowało bezprecedensowo krótko, wiadomo było, że między prezydentem i premierem iskrzy, ale dopiero po opublikowaniu stenogramów widać, jak bardzo iskrzy. Także w warstwie czysto psychologicznej (wydaje się, że to napięcie trwa nieprzerwanie od wyborów prezydenckich i pogłębiło się po wyborach parlamentarnych), a nie tylko dość zasadniczych merytorycznych różnic w kwestii tego, co robić dalej z ochroną zdrowia. Takie różnice mogą być uzasadnione, bo tu ścierają się różne poglądy, różne ugrupowania mają odmienne zdania, często podyktowane zresztą miejscem, które akurat zajmują na scenie politycznej, czy są przy władzy, czy akurat dalej od niej. W owych stenogramach czuć wyjątkowe napięcie między ośrodkami władzy. Oczywiście publikacja w “Dzienniku” mocno i dość ciekawie okrojona, zwłaszcza z tego wszystkiego, co ma charakter merytoryczny, ma przemawiać na korzyść prezydenta, który wykazywał cierpliwość, a premier niecierpliwość, bo sam chciał wszystko wyjaśniać. Politycy PO twierdzą, że fragmenty opublikowane przez "Dziennik" zostały "spreparowane" tak, by przedstawić rząd w niekorzystnym świetle.

Publikacja całości mocno ten obraz zmienia, bo pokazuje, że nie były to wyłącznie prestiżowe utarczki, że jednak o kwestiach merytorycznych próbowano rozmawiać. Ma ona więc uzasadniać, że wyjaśnienia premiera, iż prezydent nie był szczegółowymi rozwiązaniami zainteresowany, a posiedzenie było rozczarowujące są prawdziwsze. Oczywiście zarzuty można postawić obu stronom sporu. Jeżeli wcześniej nie zna się projektów ustaw, które dopiero teraz wylądowały u marszałka Sejmu, trudno dyskutować. Rada Gabinetowa nie musi jednak obradować nad konkretnymi projektami, może debatować nad ich założeniami, ale oczywiście nie da się tego zrobić w 45 minut. Prezydent mógł więc nieco więcej czasu poświęcić, jeżeli chciał uniknąć wrażenia, że chodzi mu wyłącznie o efekt propagandowy. [[17]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn17)

Nie wdając się jednak w spory merytoryczne fakt pozostaje faktem, takiego pojedynku na ujawnianie stenogramów jeszcze nie mieliśmy i jest to wydarzenie bez precedensu w relacjach między głową państwa a rządem. Coś takiego nie powinno się zdarzyć na takim szczeblu władzy publicznej.

**3.3**

**Konflikt organizacyjny.**

**Konflikt po między premierem a prezydentem dotyczący systemu informowania prezydenta w sytuacjach kryzysowych. A dokładniej: nie poinformowania (jak uważała Kancelaria Prezydenta) Lecha Kaczyńskiego o katastrofie do której doszło wieczorem 23 stycznia 2008 roku wojskowego samolotu transportowego CASA C-295M w okolicach Mirosławca (Zachodniopomorskie), w której to zginęło 20 osób**.

**23 stycznia 2008 rok.**

Na pokładzie samolotu, który rozbił się podchodząc do lądowania w Mirosławcu ok. godz. 19.00, było 20 osób, wśród nich wysocy rangą wojskowi. Samolot odbywał lot po zaplanowanej trasie: Warszawa - Powidz - Poznań - Krzesiny - Mirosławiec - Świdwin - Kraków. Prezydent Lech Kaczyńki tego samego wieczoru, którego doszło do katastrofy wyleciał z wizytą do Chorwacji. Samolot specjalny, którym Lech Kaczyński poleciał do Zagrzebia wystartował o godzinie 20.15 natomiast do katastrofy doszło ok. godz. 19.00. Robert Draba, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta, powiedział, że prezydent wyleciał z wizytą do Chorwacji, bo nie miał informacji o katastrofie. Zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, generał Roman Polko, uważa, że szef MON powinien był bezpośrednio poinformować prezydenta o katastrofie samolotu pod Mirosławcem. Ministerstwo Obrony Narodowej twierdzi natomiast, że próbowało się skontaktować z urzędnikami BBN-u, ale ci nie odbierali telefonów.Zdaniem generała Romana Polko, informacje o tragedii powinny być przekazywane bezpośrednio, nawet z pominięciem całej skomplikowanej procedury. Jak podkreślił, do dyspozycji MON był sekretariat prezydenta, czynny całą dobę, oraz inne kanały - w tym oficerowie BOR. Dodał, że numer telefonu do niego mają dowódcy wojskowi, Dyżurna Służba Operacyjna i poszczególne departamenty ministerstwa.
Sam Roman Polko powiedział, że gdy dowiedział się z telewizji o katastrofie, zadzwonił do Dyżurnej Służby Operacyjnej, pytając o skalę tragedii. Wówczas służba mówiła o 4 ofiarach. Pierwszy telefon do BBN-u w tej sprawie miał zadzwonić tuż przed godziną 20-tą. Generał Polko zapowiedział wyjaśnienie sprawy wspólnie z ministrem obrony i Szefem Sztabu Generalnego, poprzez analizę billingów z środowego wieczoru. Próby kontaktu z dyrektorem Departamentu Systemu Obronnego i innymi oficerami Biura Bezpieczeństwa Narodowego, by poinformować o wypadku samolotu wojskowego CASA, podjęto od godziny 19.40 - poinformował MON.
Według mediów, samolot spadł o godzinie 19.07, a prezydent wylatywał do Chorwacji o godz. 20.15.
Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta, Robert Draba powiedział w radiowej Trójce, że prezydent wyleciał z wizytą do Chorwacji, bo nie miał informacji o katastrofie. "Gdyby prezydent miał tę wiedzę w czasie wylotu, do Chorwacji by nie wyleciał" - mówił Draba.
Z komunikatu płk Cezarego Siemiona z MON wynika, że zgodnie z procedurami dyżurna służba operacyjna sił zbrojnych melduje o zaistniałych w wojsku sytuacjach szczególnych szefowi Sztabu Generalnego WP i ministrowi MON oraz powiadamia dyrektora Departamentu Systemu Obronnego w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.
Według Siemiona, o wypadku samolotu CASA szefa Sztabu Generalnego WP poinformowano o godz. 19.25, ministra MON - o godz. 19.35. Natomiast od godziny 19.40 "podjęto próby kontaktu z Dyrektorem Departamentu Systemu Obronnego i innymi oficerami BBN". Ostatecznie Dyrektor Departamentu Systemu Obronnego BBN otrzymał informację o katastrofie po godzinie 20. Jak przekonuje Cezary Siemion, MON dzwoniło kilkakrotnie do odpowiedniego dyrektora departamentu oraz wyznaczonych przez niego oficerów, ale żaden z nich nie odbierał telefonu.

Draba powołał się na informacje mediów, które podają, że samolot spadł o godzinie 19.07, a prezydent wylatywał do Chorwacji o godz. 20.15. "To jest niebywałe, żeby godzinę po zdarzeniu prezydent nie miał tej wiedzy, bo prezydenta nie poinformowano i prezydent poleciał do Chorwacji i następnie w Chorwacji się dowiedział i przerywał wizytę. Gdyby prezydent miał tę wiedzę w czasie wylotu, do Chorwacji by nie wyleciał" - powiedział Draba w sobotę w radiowej Trójce. Według niego, informacje o tego typu katastrofie ma najpierw Ministerstwo Obrony Narodowej i ten resort albo przez Kancelarię Premiera albo bezpośrednio powinien błyskawicznie przekazać informacje Kancelarii Prezydenta.
"Jeżeli Kancelaria Prezydenta rzeczywiście przez godzinę nie wiedziała o tak poważnym wypadku, to jest to skandal" - dodał Draba. W jego opinii, sprawę tę trzeba będzie wyjaśnić.
Poseł Ryszard Kalisz (LiD) przypomniał, że gdy prezydentem był Aleksander Kwaśniewski to istniał system informowania o tego typu sytuacjach. "Informacja docierała do prezydenta bardzo szybko, najszybciej przez szefa kancelarii bądź przez oficera dyżurnego. Ten system powinien działać" - powiedział. Dodał, że system taki działał za wszystkich rządów.
Według Kalisza, oficerowie dyżurni w Kancelarii Prezydenta czy w odpowiednich resortach pracują całą dobę, mają ze sobą łączność. "Tego rodzaju informacje powinny do prezydenta spływać w minutę, dwie, prawie równolegle z katastrofą" - powiedział.

W sobotę 26 stycznia 2008 roku zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Robert Draba powiedział, że Lech Kaczyński nie został przed wylotem do Chorwacji poinformowany o katastrofie. Draba sugerował, że winny w tej sprawie jest MON. Jak mówił, informacje o tego typu katastrofie ma najpierw resort obrony i to MON, albo przez kancelarię premiera, albo bezpośrednio, powinien błyskawicznie przekazać informacje Kancelarii Prezydenta.

Zastępca szefa BBN gen. Roman Polko stwierdził z kolei tego samego dnia, że informacje o wypadku CASY należało przekazać przez sekretariat prezydenta, który działa całą dobę, a nawet przez oficerów BOR, którzy zawsze są przy głowie państwa. Wypowiedzi Draby i Polko wywołały tego dnia polityczne zamieszanie.

Ministerstwo Obrony Narodowej 27 stycznia 2008 roku przedstawiło bilingi, potwierdzające, że resort informował Biuro Bezpieczeństwa Narodowego o wypadku samolotu CASA jeszcze przed wylotem prezydenta do Chorwacji.
Pułkownik Cezary Siemion z departamentu informacji MON powiedział, że wykonano co najmniej trzy telefony do Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W dwóch przypadkach pracownicy BBN-u nie odbierali telefonu. Z informacji, które przedstawił Cezary Siemion, wynika, że o godzinie 19.56 udało się odbyć rozmowę z dyrektorem Systemu Obronnego BBN. Trwała ona 64 sekundy. Pułkownik Siemion podkreślił, że wojsko w sprawie informowania o katastrofie wykonało swoje zadanie. Dodał, że o wydarzeniach szczególnych prezydenta powinno powiadomić Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Jako dowód przedstawił pismo dyrektora Systemu Obronnego BBN-u z 19 czerwca 2007, z którego wynika, że to właśnie na BBN spoczywa taki obowiązek. Przedstawione na konferencji w Ministerstwie Obrony Narodowej pismo dotyczy jednak zdarzeń, dotyczących polskich kontyngentów wojskowych. Pułkownik Siemion przyznał, że nie ma procedur informowania prezydenta o zdarzeniach, mających miejsce w kraju.

"I przede wszystkim na wyjaśnienie, aby tego typu okoliczności więcej nie miały miejsca i udrożnienie naszej komunikacji (...) A tym panom, którzy pozwolili sobie użyć tragedii, jaką wszyscy przeżyliśmy do takich własnych politycznych przepychanek, mogę tylko powiedzieć, że bardzo brzydko się zachowali" - powiedział w niedzielę Donald Tusk podczas briefingu na lotnisku w Gdańsku. "Zwracam się z gorącym apelem do wszystkich zaangażowanych w tę niestosowną dyskusję, zarówno do pracowników kancelarii pana prezydenta, którzy wywołali w sposób niewłaściwy i niepotrzebny całe to zamieszanie, jak i do urzędników i oficerów odpowiedzialnych za komunikację, żeby w ciszy i stosownym do tej tragedii nastroju, sprawę rozstrzygnęli" - dodał szef rządu. Premier podkreślił, że uważa "za coś wyjątkowo podłego", aby przy tej okazji "ktoś komuś starał się udowodnić swoją przewagę". "To nie jest polityka, to są naprawdę poważniejsze sprawy niż ambicje kilku panów ministrów" - ocenił.

Premier Donald Tusk powiedział, że przedstawione w niedzielę 27 stycznia 2008 roku przez MON bilingi dowodzą, że próbowano skontaktować się z otoczeniem prezydenta. Tusk dodał, że osobiście nawet dzwonił też w drodze na lotnisko do Mirosławca do Lecha Kaczyńskiego, aby powiedzieć mu o tragedii, ale ten zdążył już wylądować w Zagrzebiu. "Dzwoniłem do prezydenta i rozmawiałem z nim osobiście. Jak tylko się dowiedziałem, wsiadłem w samochód. Jechałem na lotnisko, aby udać się na miejsce katastrofy. W drodze, z samochodu, poprzez Biuro Ochrony Rządu połączyłem się z prezydentem" - powiedział Tusk dziennikarzom odpowiadając na pytanie, czy kontaktował się z prezydentem w dniu katastrofy. Jak dodał, nie pamięta godziny tej rozmowy, ale "to jest do sprawdzenia".

W niedzielę 27 stycznia 2008 roku w programie "Kawa na ławę" w TVN 24, Michał Kamiński przekonywał, że Kancelaria Prezydenta nie chciała robić "afery" ze sprawy nie poinformowania L. Kaczyńskiego. "Nie było intencją pana prezydenta, w żadnym wypadku, aby z tej sprawy robić jakąś aferę, zwłaszcza w okresie żałoby narodowej" - zapewnił Kamiński.
Minister przyznał jednocześnie, że spór o to, kto powinien był zawiadomić prezydenta rozpoczął od jego wypowiedzi dla jednego z dzienników. "Odpowiedziałem szczerze na pytanie dziennikarza. Prezydent wyleciał, bo nie wiedział o katastrofie CASY" - powiedział Kamiński. Wcześniej, w "7 dniu tygodnia" w Radiu Zet Kamiński zaznaczył, że "z całą pewnością" to gen. Polko powinien był przekazać prezydentowi informację o wypadku CASY. Dodał, że "do tej pory" nie było problemu z kontaktem na linii prezydent - premier Donald Tusk. "Do tej pory kilka razy potrzebowaliśmy z obu stron szybkiego kontaktu między premierem a prezydentem i nigdy z tym problemu nie było. Najbliżsi współpracownicy premiera mają telefony do najbliższych współpracowników prezydenta" - zapewnił minister.
Wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski (PO) uważał z kolei, że w zaistniałej sytuacji, "powinny polecieć głowy w Kancelarii Prezydenta". "Myślę, że tam jakieś głowy powinny polecieć w Kancelarii, bo ci ludzie za coś odpowiadają. Chyba, że uważamy, że nikt za nic nie odpowiada" - podkreślił Niesiołowski.
Polityk Platformy skrytykował przy tym szefa BBN Władysława Stasiaka za to, że nie przerwał urlopu z powodu środowej tragedii.
Joachim Brudziński (PiS) ocenił z kolei, że winni w sprawie nie poinformowania prezydenta są urzędnicy MON. "Jest problem dziś w otoczeniu premiera i w samym ministerstwie obrony narodowej, (...) bo kompromitujące jest to, że oficerowie w ministerstwie obrony narodowej, czy sam minister obrony narodowej nie jest w stanie przez godzinę poinformować zwierzchnika sił zbrojnych o tragedii, która dotknęła kwiat polskiego lotnictwa" - powiedział Brudziński w niedzielę 27 stycznia 2008 roku w "Kawie na ławę", w TVN.

Problemy w kontaktach na linii rząd-prezydent krytykowali w niedzielę w mediach politycy opozycyjnego LiD. Były szef MON Jerzy Szmajdziński zapewniał w radiu Zet, że w czasie, kiedy kierował resortem, jego rola polegała m.in. na tym, by o tragicznych zdarzeniach "natychmiast" powiadamiać szefa rządu i głowę państwa. "Kolejność zależała od możliwości połączenia. Uważałam, że to jest moja osobista rola, a nikogo innego, żadnych innych struktur pośrednich" - zaznaczył Szmajdziński.
"Jest sztywna linia polegająca na tym, że wciska się jeden guzik w gabinecie ministra obrony narodowej i od razu jest sztywna linia u prezydenta" - dodał z kolei w "Kawie na ławę" inny polityk centrolewicy, były szef MSWiA Ryszard Kalisz.
W ocenie Szmajdzińskiego, sytuacja w której gen. Polko nie był w stanie poinformować prezydenta o wypadku CASY jest "absurdalna". "Jeśli wiedział i kieruje instytucją reagowania kryzysowego, to powinien skutecznie poinformować swojego przełożonego, zwierzchnika sił zbrojnych o takim zdarzeniu" - podkreślił były szef MON.

„Panie i panowie z PO po prostu nie są w stanie zrozumieć, że jest coś takiego jak porządek publiczny, że jest coś takiego jak prawo, że oni mogą nie lubić prezydenta, mogą go traktować jako konkurenta ich lidera, ale pewne obowiązki wykonywać muszą" - powiedział Jarosław Kaczyński (PiS) 27 stycznia 2008 roku komentując cała sytuację. Dodał, że on sam dowiedział się o wypadku od prezydenta, który dzwonił do niego już Zagrzebia

Rozgorzała polityczna burza wokół tego, kiedy dokładnie prezydent Lech Kaczyński dowiedział się o katastrofie samolotu wojskowego, a o której godzinie powinien był się dowiedzieć. Zdaniem Platformy Obywatelskiej prezydent jako zwierzchnik sił zbrojnych w Polsce informację o katastrofie otrzymał zgodnie z procedurą. Według PiS i Kancelarii Prezydenta - informacja ta została podana zbyt późno i, zamiast bezpośrednio do prezydenta, to trafiła do Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przewodniczący klubu PO Zbigniew Chlebowski podkreśla, że przepływ informacji nastąpił zgodnie z prawem. Według Chlebowskiego - problem jednak w tym, że w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, z którym MON kontaktował się w sprawie katastrofy już od godziny 19.40 nikt nie odbierał telefonu. Zdaniem Przemysława Gosiewskiego sprawę kontaktów między MON-em, premierem a BBN-em i prezydentem wyjaśnią billingi telefoniczne. Choć z wypowiedzi posła Gosiewskiego może wynikać, że i one mogą nie załagodzić tego konfliktu na linii rząd-prezydent. Minister Michał Kamiński przekonuje, że prezydent Lech Kaczyński o katastrofie CASY dowiedział się dopiero po wylądowaniu w Chorwacji, gdzie akurat odbywał podróż służbową.

Przedstawiciele BBN i MON spotkali się we wtorek 29 stycznia 2008 roku, by omówić okoliczności przekazywania prezydentowi informacji o katastrofie wojskowego samolotu transportowego, który rozbił się 23 stycznia 2008 roku. Jak poinformowało BBN w komunikacie po spotkaniu, dotyczyło ono "procedur meldowania i informowania o sytuacjach nadzwyczajnych w państwie". "Dyskutowano o koniecznych usprawnieniach organizacyjno- technicznych w obowiązującym systemie meldowania i informowania. Wyrażono wspólną wolę dalszych prac nad doskonaleniem i testowaniem systemu oraz określono termin kolejnego spotkania" - podało Biuro. Przedstawiciele BBN ani MON nie chcieli mówić o szczegółach spotkania.[[18]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn18)

Rozwiązanie takiego konfliktu naszym zdaniem powinno polegać na znalezieniu wspólnego celu do którego spełnienia obie strony powinny sukcesywnie dążyć odkładając na bok swoje ambicje czy też polityczne uprzedzenia. Obie strony powinny podjąć negocjacje aby wyeliminować możliwość ponownego zaistnienia takiego samego sporu, który źle wpływa na odbierani Polski na arenie międzynarodowej. Postanowienie o rozstrzygnięciu konfliktu dokonywane musi być przez same uczestniczące w nim strony, a nie może być narzucone z góry przez reguły. Taki krok naszym zdaniem zrobili przedstawiciele BBN i MON spotykając się i dyskutując jak można usprawnić procedury już obowiązujące w systemie meldowania i informowania

**3.4.**

**Konflikt wywołany bodźcami zewnętrznymi.**

**Dyskusja premiera z ministrem Sikorskim na temat tarczy antyrakietowej.**

**Lipca 2008 rok.**

Prezydent Lech Kaczyński nie znosi ministra Radosława Sikorskiego. Uważa, że jest wyniosły i nadęty. Podejrzewa go, że jeszcze jako PISowski szef MON chronił gen. Dukaczewskiego. Na tym jednak nie koniec. Różnic jest więcej, a polityczny konflikt na pewno nie służy Polsce. „Nie będzie tarczy antyrakietowej w Polsce na warunkach proponowanych teraz przez Stany Zjednoczone” – tak zapowiadał Donald Tusk na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Premier wyjaśnił, że gwarancje militarne proponowane przez Amerykanów są niewystarczające. Zarówno szef polskiego rządu jak i Amerykanie podkreślają jednak, że negocjacje wokół tarczy nadal trwają. Stanowisko i warunki Polski są niezmienne i premier nie zamierza się z nich cofnąć Chodzi o umieszczenie na naszym terytorium baterii rakiet typu „Patriot” i pomoc w modernizacji naszej armii. Dopiero po realizacji tych dwóch celów może być mowa o zainstalowaniu tarczy antyrakietowej. „To nie są małżeńskie rozmowy” – tak mówił sam premier Tusk. Premier wystąpił na konferencji prasowej po piątkowym, porannym spotkaniu z ministrami spraw zagranicznych, obrony i MSWIA. Narada trwała półtorej godziny. W czwartek wieczorem Donald Tusk przez 40 minut rozmawiał telefonicznie z wiceprezydentem USA Dickiem Cheney'em. Po rozmowie Schetyna poinformował, że rozmowa nie przesądziła o decyzji Polski w sprawie instalacji w naszym kraju elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Inne od rządu zdanie w sprawie tarczy antyrakietowej ma prezydent. Lech Kaczyński jest zwolennikiem porozumienia z Amerykanami - poinformował po spotkaniu z prezydentem minister spraw zagranicznych. Ponadto niepokój prezydenta Kaczyńskiego wywołały też dyskretne informacje przekazywane mu z narad w kancelarii premiera. Wynikało z nich, że ekipa Tuska traktuje sprawę tarczy głównie w kategoriach politycznego marketingu. Radosław Sikorski podkreślił, że prezydent Kaczyński został szczegółowo poinformowany o tym, co w amerykańskim stanowisku wymagałoby zmiany, tak by mogło dojść do porozumienia. Według nieoficjalnych informacji, prezydent chce aktywnie włączyć się w działania dotyczące tarczy. Niewykluczone, że w najbliższym czasie będzie chciał spotkać się w tej sprawie z premierem. Jednak pojawiły się plotki o tym, że rząd Tuska dogadał się z Demokratami, były żywe w Waszyngtonie już kilka miesięcy temu. Ich bohaterami byli starzy znajomi - minister Radosław Sikorski i Ron Asmus, ekspert ds. międzynarodowych Partii Demokratycznej. W opublikowanym w zeszłym tygodniu oświadczeniu przyznaje to zresztą sam Asmus "Zarówno Radek, jak i ja porozmawialiśmy z wysokimi urzędnikami amerykańskiego rządu, by wyjaśnić, że plotka nie jest prawdziwa". Jednak plotka musiała mocno zaniepokoić Biały Dom, ponieważ w czerwcu powołał się na nią nieoczekiwanie Daniel Fried, były ambasador w Polsce i wysoki rangą urzędnik amerykańskiego Departamentu Stanu. Zrobił to w rozmowie z głównym polskim negocjatorem Witoldem Waszczykowskim. "Jest plotka, że Sikorski dogadał się z Demokratami" - oznajmił mu i wymienił nazwisko Asmusa. Zaskoczony Waszczykowski przy najbliższej okazji zrelacjonował rozmowę Sikorskiemu. Minister kategorycznie zaprzeczył, że doszło do potajemnego porozumienia. Sprawa była jednak poważna. 26 czerwca, gdy Waszczykowski pojechał na ostatnią turę rokowań do Ameryki, minister przesłał mu SMS-a w tej właśnie sprawie. "Witku, jeszcze raz na piśmie nie ma żadnego układu z Demokratami". Zdobyte przez nas wiadomości potwierdzają wiarygodne źródła zbliżone do MSZ i Pałacu Prezydenckiego. Spytaliśmy też amerykański Departament Stanu o to, czy faktycznie Daniel Fried odbył taką rozmowę z Waszczykowskim. "Nic nam o tym nie wiadomo, nie będziemy tego komentowali" - odpowiedziało standardowo biuro prasowe Departamentu Stanu. Informacja o słowach Frieda na temat Asmusa dotarła do Lecha Kaczyńskiego przynajmniej z dwóch źródeł. Wszystko wskazuje, że prezydent wiedział też o SMS-ie, który szef dyplomacji wysłał naszemu negocjatorowi. To może wyjaśniać, dlaczego 4 lipca Kaczyński tak ostro odpytywał Radosława Sikorskiego o znajomość z Asmusem. A także dlaczego podczas przesłuchania ministra był tak podejrzliwy. Nieufność wzmagały także informacje, które dochodziły do głowy państwa z zamkniętych narad w kancelarii premiera na temat strategii negocjacyjnej w rozmowach z USA. Jedna z nich odbyła się tuż przed zakończeniem rokowań w czerwcu. Byli na niej obecni Donald Tusk i ministrowie: Radosław Sikorski, Sławomir Nowak, Tomasz Arabski i Rafał Grupiński, a także negocjator Witold Waszczykowski. Do prezydenta dotarły nieoficjalną drogą dwie informacje. Premier Tusk miał zastanawiać się, czy Amerykanie nie mogliby znieść wiz dla Polaków w zamian za tarczę. Sławomir Nowak zaś miał powiedzieć, że fiasko negocjacji wcale nie zaszkodzi rządowi, bo ponad 50 proc. Polaków jest przeciw amerykańskiej instalacji. Takie doniesienia wprowadziły prezydenta w konsternację, gdyż wcześniej był przekonany, że sprawa tarczy jest już właściwie załatwiona. Informował go o tym sam Waszczykowski, mówiąc, że zasadnicze kwestie zostały ustalone.[[19]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn19)

W naszej opinii spór ten jest dość ciężki do rozwiązania, lecz można by tu zaprezentować jedną z najczęstszych metod rozstrzygania konfliktów jakim są negocjacje, ponieważ jak wiadomo są one elementem komunikowania się stron, a porozumienie jakie osiągną obie strony mogą przynieść większe korzyści niż jakiekolwiek działanie bez porozumienia, negocjacje mogą przynieść określenie wspólnych celów, aspiracji, zbierania informacji.

**3.5.**

**Konflikt spowodowany bodźcami zewnętrznymi.**

**Konflikt na linii prezydent – premier dotyczący stanowiska w sprawie Gruzji przed szczytem UE.**

**Sierpień 2008 rok.**

W Polsce dyskusja o tym, jak reagować na problem rosyjski, nakłada się na spór wokół politycznego projektu IV RP i III RP. W momencie ostrego kryzysu rządząca Platforma przyłączyła się do progruzińskiego frontu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ale gdy napięcie odrobinę opadło, powróciły napomnienia polityków PO, aby nie przesadzać z wyrazistą postawą wobec Kremla. Donald Tusk zdaje się wierzyć, że można równocześnie bronić Gruzji i tworzyć klimat odprężenia w stosunkach polsko-rosyjskich. Stoi za tym racjonalne pragnienie, by Polska, angażując się na Wschodzie, przyjmując mesjanistyczną rolę obrońcy odległej Gruzji, nie skazała się na izolację w Unii Europejskiej. Obrońcy umiarkowanej polityki Platformy zarzucają Lechowi Kaczyńskiemu, że kontynuuje politykę powstania warszawskiego – heroicznych gestów, na których nic nie zyskujemy, lecz zderzamy się jedynie z obojętnością zachodnich stolic. Powstaje, a właściwie utrwala się wrażenie dwóch ośrodków władzy – Pałacu Prezydenckiego i Urzędu Rady Ministrów (rządu) – działających na własną rękę i bez wzajemnego uzgodnienia w jakże delikatnej i wrażliwej sferze stosunków z zagranicą. Premier Tusk powstrzymał się od komentarzy, a jego minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski powtarzał, że konfliktu na linii prezydent – rząd nie ma. Rozmowniejsza była prawa ręka Tuska, szef parlamentarnego klubu rządzącej Platformy Obywatelskiej, Zbigniew Chlebowski.

„Źle się dzieje, że kiedy są poważne inicjatywy, nic o nich nie wie minister spraw zagranicznych, czy dowiaduje się z zupełnie innych źródeł. (…) Prezydent powinien współdziałać z rządem w realizacji polityki zagranicznej” – ocenił Chlebowski. Premier nie krył niechęci do pomysłu wyjazdu prezydenta do Tbilisi. Czy te dwie różne polityki – prezydenta i premiera – mogą się uzupełniać? Mogą, ale będzie to trudne. Naiwna byłaby wiara, że same gesty liderów montowanego przez Kaczyńskiego „klubu wschodniego” zmienią los Gruzji. Ale równie idealistyczne jest przekonanie, że wielcy Unii – w zamian za pełną subordynację Polski wobec liderów UE – zatroszczą się o naszą suwerenność.

„To nowa odsłona sporu o to, kto pociąga za sznurki w polityce zagranicznej – uważa Paweł Świeboda, szef „think-tanku” (zespołu doradczego) DemosEuropa. „Ponieważ rząd (Tuska) zajmuje się stosunkami z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi, Kaczyński chce zagospodarować Wschód”.

Zapytany o iskrzenie na linii prezydent – rząd, sympatyk obozu prezydenckiego, poseł PiS Joachim Brudziński powiedział, że „iskrzy za każdym razem, kiedy wyniki sondaży nie są po myśli polityków Platformy”. Pod względem poparcia publicznego PO nadal prowadzi, ale stopień tej aprobaty powoli spada, zaś wskaźnik poparcia dla PiS stopniowo wzrasta. Jeśli chodzi o sytuację na Kaukazie, Brudziński broni prezydenta, twierdząc, że w szybkiej decyzji L. Kaczyńskiego o wysłaniu specjalnej misji do Tbilisi na pewno nie było żadnej złej woli. Według niego działania te miały tylko i wyłącznie zwrócić uwagę Europy na to, co dzieje się w Gruzji.[[20]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn20)

Naszym zdaniem takiego typy konflikty nie powinny przydarzać się w tak ważnych kwestiach. Polityka zagraniczna powinna być prowadzona w sposób skoordynowany. Rząd i Prezydent powinni "przemawiać" jednym głosem w takich przypadkach.

**3.6**

**Konflikt na tle bodźców zewnętrznych.**

**Spór premiera i prezydenta o szczyt Unii Europejskiej.**

**Październik 2008 rok.**

Między ekipa premiera Donalna Tudka, a zapleczem prezydenta Lecha Kaczyńskiego trwa wojna o gesty i słowa na temat wylotu na unijny szczyt do Brukseli. Dwudniowy szczyt Unii Europejskiej, czyli spotkanie Rady Europejskiej w Brukseli był zaplanowany na 15-16 października i ma być on poświęcony głównie sprawom ekonomicznym, a w szczególności światowemu kryzysowi na rynkach finansowych, ale także pakietowi klimatyczno - energetycznemu oraz sprawom imigracyjnym. W porządku obrad znalazło się także wystąpienie premiera Irlandii omawiającego propozycję porozumienia w sprawie Traktatu Lizbońskiego. Należy tu wspomnieć, że Radę Europejską tworzą głowy państw lub szefowie rządów Unii Europejskiej. Najczęściej są to premierzy, ale w przypadku Francji i Cypru w szczytach uczestniczą prezydenci (często towarzyszą im także pierwsi ministrowie). W przeszłości zdarzało się, iż także Austrie i Finlandię reprezentowali zarówno prezydent jak i premier, a o składzie tych delegacji decydują państwa członkowskie, w naszym przypadku premier, tak mówił Marek Ostrowski z zagranicznego dziennika “ Polityka”. Przez tydzień toczył się spór o skład polskiej delegacji, od kiedy prezydent wyraził chęć wzięcia udziału w brukselskim szczycie. Sam prezydent uzasadniał swoją obecność w Brukseli tym, że na najbliższym spotkaniu unijnych przywódców omawiane będą m.in. Sprawy Gruzji i Traktatu Lizbońskiego - a to leży w sferze kompetencji i zainteresowań prezydenta. Rząd zamówił nawet w tej sprawie ekspertyzy prawne, które potwierdziły, że prezydent nie może wejść w skład delegacji wbrew woli premiera. Aby sprawęprzypieczętować, 9 października Rada Ministrów przyjęła uchwałę potwierdzającą, że skład delegacji na posiedzenie Rady Europejskiej wyznacza premier. Szef Kancelarii Prezydenta, Piotr Kownacki jeszcze tego samego dnia stwierdził, że rządnie może wyznaczać zadań prezydentowi oraz to, że prezydent pojedzie do Brukseli, ponieważ “podjął już taką decyzję”. Ponadto następnego dnia Piotr Kownacki osiadczył, że uchwała rządu “może być niezgodna z prawem”. Także Piotr Kownacki oskarżył rząd, że nie informuje prezydenta o programie szczytu Unii Europejskiej, a prezydent o wszystkim musi dowiadywać się od Nicolasa Sarkozyego, prezydenta Francji, która w tym półroczu przewodniczący Unii Europejskiej. Kownacki zapowiedział w mediach, że po spotkaniu Lecha Kaczyńskiego i Donalda Tuska w sprawie szczytu Unii Europejskiej w Brukseli dojdzie na początku tygodnia. Wcześniej minister zażartował, że najpierw musi sprawdzić, czy premier nie wyjeżdżą w tym czasie do Pernambuco.

Konflikt się zaostrzył kiedy okazało się, że jeden z pilotów jest chory i do dyspozycji polskiej delegacji jest tylko jeden samolot. Lech Kaczyński oświadczył wówczas, że jeśli ktoś w tej sytuacji powinien czarterować przelot, to nie prezydent. Ocenił także, że odmówienie mu możliwości uczestniczenia w szczycie z powodu choroby pilota, to “chwytanie się brzytwy”. Szef BBN Władysław Stasiak zaapelował, by: „nie ustawiać naszego kraju w roli jakiejś republiki bananowej”, a polityk PSL Eugeniusz Kłopotek całą sytuację podsumował “Panowie wam totalnie odbija”. W poniedziałek 13 października minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zwrócił się publicznie do prezydenta “ Klękam przed panem na kolana i proszę odpuścić, proszę nie jechać, proszę nie osłabiać pozycji negocjacyjnej naszego kraju”. Następnie premier Tusk, oświadczył na poniedziałkowej konferencji prasowej: “Nie mogę udawać przed panem prezydentem, że polecimy jednym samolotem i pod rękę wejdziemy do urzędów europejskich, następnie zostawić go na chodniku. Przecież to jest sytuacja absurdalna”. Premier zaproponował jednak, że chce w przyszłości rozstrzygać podobne konflikty, dlatego też powiedział, że “Przygotowujemy w trybie pilnym wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Mamy tu do czynienia z klasycznym sporem kompetencyjnym. Werdykt Trybunału będzie tu czymś bezcennym i od razu deklaruję, że podporządkuję się mu niezależnie od tego, jak będzie brzmiał. Prezydent także powiedział w niedzielę, że chciałby się spotkać z premierem Tuskiem w cztery oczy, bez otoczenia premiera, które zdaniem Lecha Kaczyńskiego dąży do konfliktu. Dodał, że już w sobotę próbował się dodzwonić do szefa rządu w sprawie spotkanie na temat szczytu w Brukseli, ale mu się nie udało. Zapowiedział jednak, że zaprasza premiera do siebie w poniedziałek na godziny popołudniowe, nocne kiedy chce. I tak też 13 października wieczorem doszło do półgodzinnego spotkania prezydenta z premierem, ale zakończyło się ono niczym, ponieważ obaj politycy pozostali przy swoich zadnich. Szef Kancelarii Prezydenta Piotr Kownacki poinformował jednak, że zarówno premier jak i prezydent polecą rządowym samolotem do Brukseli, tyle, że osobno. 14 października późnym popołudniem do Pałacu prezydenckiego dotarło pismo, w którym szef Kancelarii Premiera Tomasz Arabski poinformował, że nie zgadza się na przelot prezydenta rządowym samolotem. Następnie tłumaczył swoja decyzję tym, że prezydent jest człowiekiem delegacji, a jego wyjazd to jedynie ”prywatna podróż głowy państwa”. Minister Kancelarii Prezydenta Michał Kamiński, komentując odmowę udostępnienia prezydentowi samolotu określił polityków Platformy Obywatelskiej “politykami kieszonkowymi”, którzy mogą jedynie dodać “ Kieszonkowego zamachu”. Kamiński poinformował także, że prezydent do Brukseli poleci, albo czarterem, albo samolotem rejsowym. W dniu rozpoczęcia szczytu dnia 15 października rano jeszcze pojawiały się medialne doniesienia, że prezydent być może poleci jednak rządowym samolotem, ale informacje te zostały szybko zdementowane. Ostatecznie premier wyleciał do Brukseli wyczarterowanym Boeningiem 737 z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem, ponieważ wg. tego co relacjonowały media – składał życzenia imieninowe matce, Jadwidze Kaczyńskiej. Sprawa samolotu dla prezydenta cały czas była komentowana. Jedno z barwniejszych określeń jakie zostało powiedziane przez byłą minister w Kancelarii Prezydenta, a dziś już posłanki Elżbiety Jakubiak, która powiedziała, że “prezydentowi samolot należy się jak psu zupa”. Kiedy Boening z prezydentem był w powietrzu, media podchwyciły problem z akredytacją dla głowy państwa. Z Brukseli jednak szybko napłynęły krzepiące doniesienia, że polska delegacja podobnie jak rumuńska – w drodze wyjątku – może otrzymać cztery a nie tylko trzy przepustki. Prezydent ostatecznie wszedł na salę obrad i zajął miejsce przy premierze ( kiedy rozpoczęła się gospodarcza część szczytu jego fotel przejął minister finansów ). Kiedy umilkły rozważania samolotowo - akredytacyjne, pojawił się jeszcze krótkotrwały problem kolacyjny. Ten został rozstrzygnięty dość szybko: prezydent w uroczystej kolacji wziął udział chodź nie obyło się bez dyplomacyjnej wpadki. Przed kolacją zarówno premier jak i prezydent ustawili się do zdjęcia tuż przy gospodarzu spotkania – prezydencie Nicolasie Sarkozy`m w miejscu które pierwotnie było przewidziane tylko dla Donalda Tuska. Zgodnie z poprawionym grafikiem przekazanym fotoreporterom prezydent Kaczyński miał stać po lewej stronie Sarkozy`ego, a Tusk w tylnym rzędzie po prawej stronie.

W tej sytuacji nasuwa się pytanie dlaczego prezydentowi tak bardzo zależało na obecności, a premierowi na tym, by głowa państwa w Brukseli się nie pojawiła? ”Prezydent po prostu chce się pokazać, chce zaistnieć medialnie. Nie ukrywa też swojej roli szefa opozycji i tak chce się zaprezentować w Brukseli”- tak uważa Marek Ostrowski. “Premierowi pewnie zależy, by przedstawić spójny pomysł rządu, choćby w sprawie kryzysu finansowego. W tej sytuacji lepiej by towarzyszył mu minister finansów, a nie prezydent”. Zdaniem redaktora dziennika “Polityka” ta sytuacja jakoś musi się rozwiązać. “Jeśli na przyjęciu pojawia się nieproszona wcześniej 80-letnia ciocia, nikt przecież cioci nie wyprosi” - dodaje Marek Ostrowski.[[21]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn21)

Analizując ten konflikt doszliśmy do wniosku, że spór ten nie musiał mieć aż tak dużego rozdźwięku, ponieważ jak zostało to już powiedziane sprawa dotycząca m.in. Traktatu Lizbońskiego leżą w zakresie kompetencji i zainteresowań prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ponadto uchwała rządu przyjęta przez Radę Ministrów potwierdziła, że skład delegacji wyznacza premier, co jest równoznaczne z tym, że od razu mógł się zgodzić na to, by prezydent wziął udział w tym szczycie.

**3.7.**

**Konflikt na tle bodźców zewnętrznych – ekonomicznych.**

**Konflikt Rządu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej**

**Październik 2008 rok.**

W październiku 2008 r. Minister sportu i turystyki Mirosław Drzewiecki złożył wniosek o zawieszenie czynności organów władzy Polskiego Związku Piłki Nożnej : Zarządu, Komisji ds. Nagłych oraz Komisji Rewizyjnej i wyznaczenie kuratora. Ustalono obszary stwierdzonych naruszeń prawa, w tym statutu PZPN oraz jego wewnętrznych regulaminów:

1) Uchybienia w realizacji przez Zarząd PZPN programu i zaleceń przyjętych w Uchwałach Walnego Zgromadzenia Delegatów

2) Brak powołania przez Zarząd statutowych organów PZPN w postaci Komisji stałych

3) Niezgodność działania Zarządu PZPN z Regulaminem Zarządu oraz niezgodność Regulaminu Zarządu z treścią Statutu PZPN

4) Uchybienia w działalności Zarządu PZPN i Komisji ds. Nagłych

5) Uchybienia władz PZPN – Zarządu PZPN w kontekście działalności Niezależnej Komisji Wyborczej

6) Uchybienia władz PZPN wynikające z podjętych zobowiązań w sprawie zwołania Walnego Zgromadzenia Wyborczego PZPN

7) Uchybienia w zakresie funkcjonowania Zarządu PZPN w składzie niezgodnym ze Statutem PZPN

8) Inne rodzaje naruszeń przepisów prawa powszechnego, Statutu i regulaminów przez Zarząd PZPN

9) Problem korupcji oraz uchybienia PZPN związane z przepisami dyscyplinarnymi dotyczącymi korupcji

10) Uchybienia związane z niedostosowaniem Statutu PZPN do wymogów FIFA

11) Uchybienia w działalności Komisji Rewizyjnej PZPN

Piłkarska organizacja Fifa postawiła ultimatum polskiemu rządowi , zagroziła wykluczeniem reprezentacji Polski z eliminacji mistrzostw świata w piłce nożnej, jeśli z PZPN nie będzie wycofany kurator. Mają na to czas do 6 października 2008. Mirosław Drzewiecki jednak stwierdził w sejmowej komisji kultury fizycznej sportu : „Moim priorytetem jest wyczyścić sytuację w sporcie, by związki sportowe działały legalnie, zgodnie z prawem krajowym”. Kuratorem PZPN został Robert Zawłocki, poinformował on, że zamierza pełnić swe obowiązki do czasu rozpoczęcia działalności przez Niezależną Komisję Wyborczą z udziałem przedstawicieli stron konfliktu wokół związku.

Prezes PZPN Michał Listkiewicz w takim bądź razie został automatycznie zawieszony od pełnienia swojej funkcji. Były już rzecznik PZPN stwierdza iż : „Przez związek przeszło 50 kontroli i nic nie znaleziono, a teraz zaczyna się jakaś zabawa”. Premier Donald Tusk bardzo twardo stawia sprawę Polskiego Związku Piłki Nożnej, uważa że, zrobienie porządku w polskiej piłce jest ważniejsze niż udział naszych piłkarzy w międzynarodowych rozgrywkach.. PZPN złożył do Trybunału Arbitrażowego przy PKOl wniosek o odwołanie ustanowionego kuratora. Jerzy Engel poinformował o tym tuż przed rozpoczęciem drugiej tury rozmów działaczy z ministrem sportu Mirosławem Drzewieckim. Można więc stwierdzić, że twarda deklaracja premiera, może oznaczać, że rząd zlekceważył ultimatum Fifa. 3 października doszło do rozmów Ministerstwa Sportu z PZPN, lecz spotkanie ukończyło się bez konkretnych ustaleń. Adam Giersz szef gabinetu politycznego ministra sportu podczas wieczornego spotkania w siedzibie resortu poinformował przedstawicieli PZPN, że rozmowy Ministerstwa Sportu i Turystyki z Polskim Związkiem Piłki Nożnej nie będą kontynuowane, dopóki FIFA i UEFA nie wycofają gróźb pod adresem Polski. W sobotę

4 października pojawił się nowy wariant, który mógłby zakończyć spór o którym poinformował rzecznik zawieszonego przez kuratora zarządu PZPN Zbigniew Koźmiński, stwierdził iż w poniedziałek 6 października będą starać się go zrealizować póki co nie zdradzając żadnych szczegółów. W niedzielę 5 października politycy PO nadal deklarują iż nie wycofają kuratora. Nareszcie 6 października doszło do porozumienia między stronami.

Minister sportu złoży wniosek do Trybunału Arbitrażowego o wycofanie kuratora z PZPN, gdy tylko prace zacznie Niezależna Komisja Wyborcza. Komisją pokieruje profesor Michał Kleiber - doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego. FIFA zgodziła się na taką propozycję, co oznacza, że odbędą się najbliższe mecze eliminacji Mistrzostw Świata. Minister Drzewicki skapitulował i zgodził się na propozycję PZPN – u, czyli na wycofanie kuratora . Premier Tusk nie chciał komentować całej sprawy. Porozumienie między rządem a władzami piłkarskimi to w zasadzie powrót do punktu wyjścia. Co prawda, jest obietnica naprawienia uchybień w PZPN- ie, które wykryła kontrola ministra sportu, ale obiecują to ci sami działacze, którzy robią to od lat, i nie od dziś wiadomo, że te obietnice nie są wiele warte.[[22]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn22)

Śmiało można stwierdzić iż rząd przegrał z kretesem w „futbolowej wojnie”. Konflikt rządu z PZPN - em wprawił polskich kibiców w osłupienie. Polacy przeżyli „czeski film” – przez wiele dni nikt nic nie wiedział, co się dzieje wokół PZPN. Minister Drzewicki nie został odwołany ze swojej funkcji po przegranej batalii z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. 30 października nowym prezesem PZPN został Grzegorz Lato. Konflikt ten pokazał nam, jak słaba współpraca jest między rządem a PZPN- em. Konflikt ten można by rozwiązać za pomocą mediacji czyli w dobrowolnym i poufnym procesie dochodzenia do rozwiązania sporu, prowadzonym w obecności osoby neutralnej tzw. Mediatora. Należałoby zastosować 12 etapów mediacji według Christophera Moore’a, zaczynając od nawiązania kontaktu ze stronami , a kończąc na osiągnięciu formalnego porozumienia.

**3.8.**

**Konflikt grupowy pierwotny miedzy grupą a podgrupą.**

Konflikt między Bronisławem Komorowskim a Zbigniewem Chlebowskim o to kto zajmie miejsce Donalda Tuska po ewentualnym zwycięstwie w wyborach prezydenckich w 2010 rok obecnego premiera.

**Styczeń 2009 rok.**

Między Bronisławem Komorowskim a Zbigniewem Chlebowskim narasta konflikt.

Powodem mają być ambicje obu polityków i ich plany po - jak się przewiduje przeprowadzce

Donalda Tuska do Pałacu Prezydenckiego po wyborach prezydenckich w 2010 roku.

Zbigniew Chlebowski ma pretensje do Bronisława Komorowskiego za sposób prowadzenia obrad Sejmu. Chlebowski jako łącznik między rządem a parlamentem narzuca swoje porządki. Komorowski nie może znieść tego, że jemu, „...drugiej osobie w państwie, szef klubu mówi, co ma robić” - mówi parlamentarzysta z PO. Komorowski miał nawet inspirować bunt młodych posłów Platformy przeciwko szefowi klubu.[[23]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn23)

Jest to kolejny przykład pazerności i braku taktu w polskiej polityce. Nie doszło jeszcze do prezydentury Donalda Tuska, a już mamy do czynienia ze sporem na temat tego, kto zajmie jego miejsce. Jest to bardzo dziecinne postępowanie ze strony obu polityków, którzy powinni przemyśleć swoje zachowanie.

**3.9.**

**Konflikt wewnątrzpartyjny.**

**Konflikt pomiędzy Urszulą Gacek a władzami partii PO o miejsce na liście wyborczej w czasie wyborów do Europarlamentu.**

**Marzec 2009 rok.**

Urszula Gacek, europosłanka Platformy Obywatelskiej z Krakowa nie wystartuje w kolejnych wyborach. W piątek rano swoją rezygnację przekaże Donaldowi Tuskowi - podaje serwis tvp.info. Powodem wycofania się z wyścigu o mandat w Parlamencie Europejskim jest propozycja krajowego zarządu PO, by Urszula Gacek startowała z czwartego miejsca na krakowskiej liście. W czwartek wieczorem władze partii ostatecznie zatwierdziły listy wyborcze do PE. „Miałam nadzieję, że moje doświadczenie z senatu, a teraz jeszcze z pracy w europarlamencie zostanie lepiej wykorzystane przez partię” - mówi Gacek. W europarlamencie Gacek pracuje w Komisji Swobód Obywatelskich. Zajmowała się tam m.in.

sprawą domniemanych więzień CIA na terenie Polski PO od początku miała kłopot z listą w Krakowie. Chciała znaleźć polityka, który zmierzy się z kandydatem PiS - Zbigniewem Ziobro. Dlatego pierwsze miejsce na liście politycy Platformy zaproponowali Zbigniewowi Ćwiąkalskiemu, byłemu ministrowi sprawiedliwości w rządzie PO-PSL. Ten odmówił. Zarząd regionu rekomendował zatem w to miejsce Bogusława Sonika, europosła PO. Ale władze krajowe nadal szukały bardziej rozpoznawalnego nazwiska. Ich propozycję przyjęła Róża Thun, była opozycjonistka, była szefowa zarządu polskiej Fundacji im. Roberta Schumana. Drugie miejsce na liście ma Konstanty Miodowicz, trzecie Bogusław Sonik. Czwarte było dla Urszuli Gacek. [[24]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftn24)

Zbigniew Ziobro, który jest kandydatem PiS-u do mandatu w Parlamencie Europejskim jest bardzo rozpoznawalnym politykiem w Polsce. Nic więc dziwnego, że władze PO chcą wystawić przeciwko niemu godnego rywala. Urszula Gacek nie zalicza się do bardzo znanych nazwisk w polskiej polityce, więc oczywistym jest, że powinna ustąpić. Według nas zarząd Platformy dobrze robi próbując zwerbować do walki z Ziobrem bardziej znanego polityka, nie roztrząsając się nad dąsami innych kandydatów z partii do Europarlamentu.

**4.**

Podsumowanie

Wszędzie tam, gdzie ludzie wchodzą ze sobą w interakcje społeczne, spotykają się ze sobą różne postawy, poglądy, wartości i wzorce osobowe. Gdy są one mocno zróżnicowane lub ze sobą sprzeczne istnieje prawdopodobieństwo powstania konfliktu. Konflikt jest wynikiem słabej komunikacji między ludźmi. Zjawisko to jest nieuchronne i nie można go uniknąć. Różnorodność w pragnieniach i poglądach ludzi prowadzi w konsekwencji nieuchronnie do sytuacji konfliktowej. Spory partyjne wynikają ze zróżnicowanych poglądów członków partii, bądź z nieodpartej chęci dojścia do władzy .Członkowie partii politycznych obok realizowania zbieżnych celów i podejmowania wspólnych działań chcą spełnienia własnych pragnień i zachowania indywidualnej tożsamości. Należy zaznaczyć, że równoczesne zaspokajanie potrzeb wszystkich członków jest praktycznie niewykonalne. Konieczne jest jednak poszukiwanie rozwiązań problemów konfliktowych, które maksymalizowałyby satysfakcję wszystkich zaangażowanych stron.

Bardzo ciężko niekiedy rozwiązywać konflikty, które występują wewnątrz partii tak jak i te międzypartyjne. Ich podstawą są sprzeczne interesy i wykluczające się cele poszczególnych podmiotów politycznych. Konflikty polityczne powstają wówczas, gdy podmioty uświadamiają sobie istnienie sprzeczności, a także wtedy, kiedy zaspokojenie dążeń jednego z nich może się odbywać kosztem drugiego. Często brakuje dobrego negocjatora, bądź samej chęci rozwiązania go w jak najlepszy bądź jak najdokładniejszy sposób. Nie bez przyczyny konflikty większości z nas kojarzą się z negatywnymi emocjami, kłótniami czy złością. W Polsce dochodzi do bardzo wielu konfliktów na scenie politycznej, codziennie słyszymy o kłótniach i niejasnościach ze strony jednej bądź drugiej partii. Od czasu przejęcia władzy przez Platformę Obywatelską ciągle nieporozumienia na linii prezydent-rząd zdają się nie mieć końca. Ciągle trwają kłótnie między tymi dwoma ośrodkami władzy wykonawczej w Polsce. Według nas te sprzeczności wynikają z już rozpoczętej kampanii o urząd prezydencki, chociaż wybory odbędą się dopiero w 2010 roku. Obie „ekipy” już próbują zbierać elektorat.Zastanawiamy się również jaki jest cel kłótni pomiędzy posłami partii Prawo i Sprawiedliwość, a posłami partii PO oraz innymi partiami. Otóż zmierzają one do władzy, która tak wiele daje wygranemu, bowiem zwycięzca bierze wszystko. Dla przegranego pozostaje rola działania w opozycji. Drugą myślą polskiego obywatela jest „czemu politycy wolą tworzyć spory zamiast ze sobą współpracować”. Zauważmy także, iż w naszym Sejmie jest wielu pryncypialistów, ludzi których bardzo ciężko przekonać do zaprzestania sporu, poprzez ich przekonania i zasady. Często stosowane są pseudorozwiązania konfliktów między innymi jest to ignorancja, odwlekanie. Niektórym politykom zależy na tym aby cały czas przebywać w mediach, dlatego szybkie rozwiązywanie sprzeczności nie wchodzi w grę. Niektórym wydaje się, że hasło znane z show biznesu: „nie ważne jak o tobie mówią, ważne że w ogóle coś mówią” może dać im dodatkowych wyborców. Jednak na scenie politycznej nie powinno być takich osób. Przecież to tam zapadają najważniejsze dla nas decyzje. Naszym zdaniemkonflikty są na pewno nie uniknione ponieważ nikt nie jest idealny, ale można je rozwiązać wieloma sposobami z bardzo dobrym skutkami, ponieważ jeśli się chce naprawdę czegoś dokonać to dokona się to bez względu na różnice jakie występują w wierzeniach, czy poglądach czy to partyjnych czy osobistych. Podstawowym warunkiem, który powinien być spełniony by uczestniczyć w mediacji powinna być motywacja, często można spotkać się z sytuacjami gdzie strony uwikłane w spór nie są gotowe na jego rozwiązanie w drodze pokojowej. Trzeba zaznaczyć, że jeśli ma dojść do rozwiązania konfliktu wymagany jest między stronami sporu wzajemny szacunek oraz przebaczenie.

Wiadome jest, że z punktu widzenia osób trzecich niektóre sytuacje są zbyt błahe by mówiono o występowaniu konfliktu, lecz jakiekolwiek nieporozumienie które może prowadzić do dużego konfliktu należy rozwiązać tak aby były jak najmniejsze szkody, a nawet mogły wypłynąć z tego jakieś drobne korzyści. Odpowiednie rozwiązanie konfliktu powinno być lekcją na przyszłość. Nadrzędnym celem powinno być pojednanie i jak najszybsze zapomnienie i odpowiednia współpraca.

**5.**

**Bibliografia:**

1. Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 400, 407 – 408, 415 – 417, 420, 423 – 424, 426.

**2.**Gazeta "Wprost" nr 43, 26 październik 2008 tytuł artykułu „Polski odlot”, str. 24.

1. Internet - m.in.:

[www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl/)

[www.money.pl](http://www.money.pl/)

[www.wp.pl](http://www.wp.pl/)

[www.onet.pl](http://www.onet.pl/)

[www.interia.pl](http://www.interia.pl/)

[www.rmf.fm](http://www.rmf.fm/)

[www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl/)

[www.salon24.pl](http://www.salon24.pl/)

[www.dziennik.pl](http://www.dziennik.pl/)

[www.lebiest.bloog.pl](http://www.lebiest.bloog.pl/)

[www.student.pl](http://www.student.pl/)

[[1]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref1) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 400

[[2]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref2) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 400

[[3]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref3) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 407 - 408

[[4]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref4) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 408

[[5]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref5) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 415

[[6]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref6) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 415 - 416

[[7]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref7) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 416

[[8]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref8) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 416

[[9]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref9) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 416 - 417

[[10]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref10) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 420

[[11]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref11) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 420

[[12]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref12) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 423

[[13]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref13) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 423 - 424

[[14]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref14) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 424

[[15]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref15) Bogumił Szmulik, Marek Żmigrodzki " Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce" wyd. UMCS, Lublin 2007, rozdział XVII, str. 426

[[16]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref16) <http://www.dziennik.pl/polityka/article334070/Co_prezydent_mowil_o_Sikorskim.html?service=print>

<http://e-polityka.pl/a.11107.d.139.Donald_Tusk_rozmawial_z_Radoslawem_Sikorskim_o_tece_ministra.html>

[[17]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref17) <http://www.rmf.fm/fakty/?id=130417>

[http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4853496.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1%2C80708%2C4853496.html)

[[18]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref18) <http://news.money.pl/artykul/polityczna;burza;wokol;telefonu;do;prezydenta,90,0,316506.html>

<http://news.money.pl/artykul/poranny;przeglad;prasy;money;pl,163,0,316579.html>

<http://news.money.pl/artykul/poranny;przeglad;prasy;money;pl,166,0,317094.html>

[[19]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref19) <http://www.dziennik.pl/polityka/article209831/Wojna_polsko_polska_o_tarcze_antyrakietowa.html>

[[20]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref20) http://www.rp.pl/artykul/23,175349\_Prezydent\_we\_wtorek\_uda\_sie\_do\_Gruzji.html

[http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Prezydent-porozmawia-z-premierem-i-szefem-MSZ-o-Gruzji,wid,9875704,wiadomosc.html](http://wiadomosci.wp.pl/kat%2C1342%2Ctitle%2CPrezydent-porozmawia-z-premierem-i-szefem-MSZ-o-Gruzji%2Cwid%2C9875704%2Cwiadomosc.html)

[http://fakty.interia.pl/polska/news/prezydent-spotka-sie-z-premierem-w-warszawie,1169624](http://fakty.interia.pl/polska/news/prezydent-spotka-sie-z-premierem-w-warszawie%2C1169624)

[[21]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref21) [http://www.polityka.pl/spor-premiera-i-prezydenta-o-szczyt-ue/Text01,933,270698,18/](http://www.polityka.pl/spor-premiera-i-prezydenta-o-szczyt-ue/Text01%2C933%2C270698%2C18/)

<http://www.wprost.pl/ar/141650/Spor-premiera-i-prezydenta-to-polityczna-akcja-rzadu/>

[[22]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref22) [http://sport.wp.pl/kat,1726,title,Konflikt-wokol-PZPN-FIFA-nie-zmienia-stanowiska,wid,10428280,wiadomosc.html?ticaid=18174](http://sport.wp.pl/kat%2C1726%2Ctitle%2CKonflikt-wokol-PZPN-FIFA-nie-zmienia-stanowiska%2Cwid%2C10428280%2Cwiadomosc.html?ticaid=18174)

<http://www.rmf.fm/fakty/raport/?rid=8>

<http://studente.pl/artykuly/7942/Rodzina-to-jest-sila-komentarz/>

<http://studente.pl/artykuly/7942/Rodzina-to-jest-sila-komentarz/>

[[23]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref23) [http://lebiest.bloog.pl/d,26,id,4155833,m,stycznia,r,2009,title,Chlebowski-Schetyna-kandydatem-na-premiera,index.html?ticaid=68176](http://lebiest.bloog.pl/d%2C26%2Cid%2C4155833%2Cm%2Cstycznia%2Cr%2C2009%2Ctitle%2CChlebowski-Schetyna-kandydatem-na-premiera%2Cindex.html?ticaid=68176)

[http://wiadomosci.onet.pl/1900269,11,1,1,item.html](http://wiadomosci.onet.pl/1900269%2C11%2C1%2C1%2Citem.html)

<http://www.dziennik.pl/polityka/article300079/Walka_w_Platformie_o_schede_po_Tusku.html?service=print>

[[24]](http://sknhp.ujk.edu.pl/index.php/prace/36-poli/65-konflikty-partyjne-na-podstawie-platformy-obywatelskiej%22%20%5Cl%20%22_ftnref24) [http://wiadomosci.onet.pl/1941816,11,item.html](http://wiadomosci.onet.pl/1941816%2C11%2Citem.html)

[http://wiadomosci.wp.pl/kat,1019401,title,Konflikt-w-PO-europoslanka-rezygnuje-ze-startu-do-PE,wid,10982123,wiadomosc.html](http://wiadomosci.wp.pl/kat%2C1019401%2Ctitle%2CKonflikt-w-PO-europoslanka-rezygnuje-ze-startu-do-PE%2Cwid%2C10982123%2Cwiadomosc.html)

[http://vantomas.salon24.pl/87206,psychoza-w-tarnowskiej-po](http://vantomas.salon24.pl/87206%2Cpsychoza-w-tarnowskiej-po)